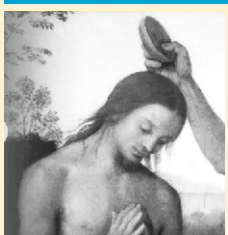


Mosina - 31 sierpnia 2014 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



**WIERZE
W SYNA
BOŻEGO**

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 153 (365)

Wydawca: Ks. proboszcz Edward Majka

wydawane od 1930 r.

Nowy rok bieży...

Nie słyhać kolęd, nie ma śniegu ... a nam tytuł sugeruje nowy rok! Tak, bo dla wielu milionów Polaków jest to nowy rok pracy, zajęć, nauki... zmiana miejsca życia... Na naszym terenie zmiana katechetek siostra Kinga – odchodzi do Warszawy, s. Rut do Szczecina – tam rozpoczyna swój nowy rok pracy, w to miejsce przychodzi niestety tylko jedna siostra katecheta... Wraca siostra Jadwiga, która z nowym rokiem szkolnym przejmuje kierownictwo w naszym Caritasie... Powracając do nas siostrę Damianę – przełożoną Domu, będzie wspierał w katechezie na Topolowej Diakon Marcin. Musimy niestety szukać innych sił pedagogicznych na wakujący etat.

Abiturienti szkół podstawowych wyruszą do gimnazjum (i to nie tylko do Mosiny) a czerwcowi gimnazjaliści rozpierchną się z nowym rokiem szkolnym po wielu szkołach średnich i zasadniczych na terenie powiatu a nawet województwa. Dla trzecich klas szkoły podstawowej to bardzo ważny nowy rok szkolny. Tak dzieci jak i ich rodzice w sposób intensywny będą przygotowywać się do dnia I Komunii św. - w II i III niedzielę maja.

Rozpoczynają się spotkania dla tych, którzy zamierzają przyjąć Sakrament Bierzmowania. A najmłodsza liga małych „studentów” wypełni gwarem i radością nasze przedszkola (choć przez pierwsze dni pewnie będzie płacz przy rozstaniu z rodzicami odprowadzającymi ich do ich „uczelni”. Od września powinna też rozbrzmiewać śpiewem świątynia w każdą niedzielę na mszy św. o godz. 9.00 (młodzież) i o 10.30 (dzieci)

Rozpocznijmy ten Nowy Rok z Bogiem i pamiętajmy o mądrości odwiecznego przysłowia: bez Boga ani do proga!

Szczęść Boże na nowy rok szkolny...

X. Edward Majka, proboszcz



Prace renowacyjne w naszym kościele, dzięki Bożej Opatrzności oraz ofiarności parafian dobiegają końca. W ostatnim czasie wykonano:



- Po zakończeniu prac odebrano komisyjnie renowację cegieł ściany frontowej kościoła, jak również wikariat (dawny dom p. Starka).
- Zabezpieczono prace renowacyjne na ścianie frontowej. Jest to zasługa wielomiesięcznej zmuśnej pracy firmy Rozmiarów z Poznania, za co składam wielkie podziękowania.

Nauczyciele i uczniowie

W 1939 roku lato było piękne i upalne, o czym w wierszu „Pieśń o żołnierzach z Westerplatte” wspominał K. I. Gałczyński: „A lato było piękne tego roku”. Gdy lato chyliło się ku schyłkowi, stało się oczywiste, że zbliża się kolejny nowy rok szkolny, który symbolizują tornistry wyposażone po brzegi w pachnące świeżym drukiem książki, zeszyty i kolorowe kredki. Dla najmłodszych radość pójścia do szkoły wiązała się z nauką czytania i pisania, dla wszystkich uczniów początek roku szkolnego miał być okazją do ponownego spotkania z koleżankami i kolegami z ławy szkolnej oraz nauczycielami i wychowawcami. Dzwonek szkolny chciał jak zwykle z radością oznajmić, że czas rozpocząć najpiękniejszą przygodę, która pozwala odkrywać nieznane lądy i daje szansę na to, by zaspokoić ciekawość świata i ludzi, zgłębiać tajniki wiedzy, rozbudzić w sobie umiłowanie mądrości.

1 września 1939 roku dzieci nie poszły do szkoły, a pierwsze bomby spadły na polską ziemię o świcie, wtedy, kiedy sen przysmykał ludzkie powieki. Być może sen ten był podobny do tego, o którym pisał Bolesław Leśmian w wierszu *We śnie*:

Śniesz mi się obco. Dal bez tła,
Wieczność się w chmurach błyska.
Lecimy razem. Mgła i mgła!
Bóg, ciemność i urwiska.
Do mgły i mroku naglisz mnie
I szepcesz, zgrzana lotem:
"Toć ja się tobie tylko śnię!
Nie zapominaj o tem..."
Nie zapominam. Mkniemy wzwyż
Do niewiadomej mety.
O, jak ty trudno mi się śniesz!
O, jawo moja, gdzie ty?

Zażywający niespokojnego snu, przebudzili się do koszmaru na jawie, koszmaru, który trwał przez długie lata, podczas których Niemcy podjęli działania zmierzające do podporządkowania sobie dumnego narodu, który był zahartowany w walce z zaborcą podczas ponad stuletniej niewoli, ponadto szczycił się wielowiekową tradycją i wysoko rozwiniętą kulturą. Główny Urząd Propagandy Rzeszy stał na stanowisku, że: „Należy uświadomić sobie, że naród polski nie może już więcej w europejskiej wspólnoty narodów nosić miana narodu kulturalnego”. By zniszczyć ducha narodu, Hitler przystąpił, podobnie jak wcześniej zaborcy, do walki z polską kulturą, wypowiadając swoistą wojnę polskiej edukacji i oświacie, wszystko po to, by przekształcić Polaków w naród bez historii i bez przyszłości.. Nienawiść najeźdźcy skierowana ku nauczycielom wyrażają słowa: „...polski nauczyciel, a po części jeszcze bardziej polska nauczycielka są wybitnymi krzewicielami polskiego szowinizmu, z czym politycznie należy się bardzo liczyć, więc nie będzie ich można pozostawić w służbie szkolnej”. (www.sww.w.szu.pl/polska_szkolnictwo_podziemne).

Ci znienawidzeni nauczyciele wychowywali od wieków młodzież polską na dziełach Mickiewicza, Słowackiego, Norwida, Wyspiańskiego, Konopnickiej - twórców, których dzieła zostały uznane przez okupanta za szkodliwe lub wrogie, gdyż dzięki nim uczeń polskiej szkoły wiedział, jak żyć, by być w zgodzie z własnym sumieniem, by zawsze mieć „...tak za taknie za nie/ Bez Światło-cienia” (C. K. Norwid *Moja piosnka II*). Czytanie tych dzieł zaszczeptało w umysłach i sercach młodych poczucie przywiązania do ojczystej historii i ojczystego języka będącego w czasach niewoli synonimem

polskości.

By zniszczyć szkolnictwo, zaczęto zamykać polskie szkoły średnie i wyższe, zezwolono na dalszą pracę jedynie niektórym szkołom o niepełnym programie szkoły średniej i szkołom podstawowym. Okupanci uważali, że Polakom należy pozostawić wyłącznie takie możliwości kształcenia się, które odsłonią przed nimi beznadziejność ich narodowego położenia.

Nakazano zniszczyć przedwojenne podręczniki do nauki języka polskiego i historii. Palono biblioteki i wyposażenia gabinetów szkolnych, wszystko po to, by przygotować grunt do procesu germanizacji polskich dzieci. Nauczyciele i rodzice zatroskani o los polskich uczniów, którym groziła zagłada umysłowa, zapewne wspominali w tych dniach bohaterską postawę dzieci z Wrześni, które ucząc się w szkole pod zaborem pruskim, poddawane germanizacji, odmówiły odpowiadania w języku niemieckim na lekcji religii. Tak pisała o wydarzeniu, które wprawiło świat w zadziwienie, Maria Konopnicka:

Tam od Gniezna i od Warty
Biją głosy w świat otwarty,
Biją głosy, ziemia jęczy:
- Prusak dzieci polskie męczy!

Za ten pacierz w własnej mowie,
Co ją zdali nam ojcowie,
Co go nas uczyły matki,
- Prusak męczy polskie dziatki!

Wstał na gnieździe Orzeł biały,
Pióra mu się w blask rozwiały...
Gdzieś do Boga z skargą leci...
- Prusak męczy polskie dzieci!
(...)

W okupowanej Polsce w obronie przed germanizacją życie kulturalne zaczęło rozwijać się w warunkach ścisłej konspiracji. Powstał szeroko rozwinięty system tajnego nauczania, obejmujący zarówno szkolnictwo średnie jak i trzy tajne uniwersytety (Warszawski, Jagielloński i Uniwersytet Ziemi Zachodnich).

„Organizatorami tajnego nauczania byli przede wszystkim nauczyciele i profesorowie. Często samorzutnie podejmowali się oni tego bardzo niebezpiecznego zajęcia. Wspierali ich nierzadko w tym dziele lekarze, aptekarze, księża, zakonnicy, inżynierowie, studenci oraz przedstawiciele innych jeszcze zawodów czy środowisk, którzy mieli odwagę podjąć się nielegalnego nauczania”. (Edukacja na ziemiach polskich w czasie wojny 1939-1945 na www.lwsh.pl).

Tajne nauczanie z jednej strony uchroniło dzieci i młodzież przed demoralizacją, z drugiej strony ujawniło odwagę, patriotyzm i gotowość do poświęceń polskich nauczycieli.

Wspominając u progu nowego roku szkolnego bolesne wydarzenia związane z dniem 1 września 1939 roku, pamiętajmy o tym, że nasi Nauczyciele, Pedagodzy i Wychowawcy niezależnie od uwarunkowań byli zawsze orędownikami wpajania młodemu pokoleniu najważniejszych wartości, przekazywania im wiedzy, która miała i nadal ma na celu wychowanie światłych ludzi przywiązanych do rodzimej kultury i historii, czasy zaś wojny i okupacji pokazały, że nauczyciele z narażeniem własnego życia wypełniali piękny obowiązek nauczania.

Wiesława Szubarga

Na długim pątnicznym szlaku ...

Jak co roku 6 lipca z poznańskiej katedry ruszyła kolejna Poznańska Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Tegoroczna pielgrzymka była już osiemdziesiątą tego rodzaju pielgrzymką, a jej hasłem przewodnim było: „Wierzę w Syna Bożego”. Pielgrzymka miała również charakter dziękczynny za tegoroczną kanonizację dwóch papieży, zwłaszcza naszego wielkiego rodaka. Tak więc patronami pielgrzymki byli św. Jan Paweł II i św. Jan XXIII.

W skład pielgrzymki wchodziły grupy poznańskie i opalenickie. Tylko grupy wychodzące z Poznania rozpoczynają swoją pątniczą drogę 6 lipca, pozostałe grupy w innych terminach, ale spotykają się na trasie na niektórych postojach i Eucharystii i wchodzi na Jasną Górę razem, 15 lipca. W ten uroczysty dzień u stóp Jasnogórskiej Pani czekają również osoby, które przybyły na powitanie pielgrzymów. Jak co roku autokarem przybyli również mosinianie powitać swoich mosińskich pielgrzymów, kroczących w różnych grupach. Autokarowi pielgrzymi byli już 14 lipca w Krzepicach na Mszy polowej, uczestniczyli również wraz z pielgrzymami 15 lipca na Mszy św. na Jasnogórskim szczyście.

Niektórzy spośród pielgrzymów odjechali po Mszy św., natomiast inni zostali dłużej pamiętając, że wędrowali na święto Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, dlatego pozostali w Częstochowie do 16 lipca i uczestniczyli w uroczystościach odpustowych:

* godz. 11.00 Suma Odpustowa na Szczyście Jasnogórskim; * godz. 17.00 Droga Krzyżowa na wałach; * godz. 21.00 Apel Jasnogórski w Kaplicy; * po Apelu - procesja ze świecami po wałach, a bezpośrednio po niej nocne czuwanie poznańskich pielgrzymów. W tym roku całonocne czuwanie przed cudownym obrazem było prowadzone przez grupę 14.

W tym roku zresztą nie pierwszy raz moja grupa, czyli 7-ka była najliczniejsza, posiadała najwięcej dzieci, ponad 30, najmłodsze 4 miesięczne w wózku, i inne jeszcze młodsze czteromiesięczne pod serduszkami mamy. Największą grupę stanowi młodzież. Natomiast najstarsza pątniczka liczyła lat 87, uczestniczyła w pielgrzymce po raz 18-ty. Podobnie jak ja, wielu innych pielgrzymów kontynuowało dalszą drogę z Częstochowy do Krakowa - Łagiewnik. Wymarsz do Łagiewnik w składzie jednej grupy nastąpił 16 lipca.

Idąc do Łagiewnik, nie mogłam być na spotkaniu dziękczynnym za 80 Poznańską Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę, które odbyło się 23 lipca o godz. 18.00 w Farze Poznańskiej. Plan spotkania przedstawiał się następująco: 18.00- Różaniec, 18.30-Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, 19.00- Msza Święta, a zaraz po niej spotkanie. Podobno Ksiądz Kanonik Mateusz Misiak miał serwować lody ;-)

Wracam jednak do pielgrzymki do Łagiewnik, nazywanej inaczej Wielkopolską Pieszą Pielgrzymką „Od Miłosierdzia do Miłosierdzia.” Była to już 12 taka pielgrzymka. Odbywała się w łączności z Poznańską Pieszą Pielgrzymką na Jasną Górę. Wyjście nastąpiło 10 lipca z Ostrowa Wielkopolskiego z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, a z Częstochowy 16 lipca od Sióstr Miłosierdzia. Dojście do Łagiewnik 21 lipca. Trasa łagiewnicka jest trochę trudniejsza niż częstochowska, gdyż częściowo krocymy po różnych pagórkach i innych wzniesieniach, ale jakże piękne widoki są na naszej trasie. Krocymy przepiękną Jurą Krakowską - Częstochowską i Szlakiem Orlich Gniazd. (Szlak nazwę zawdzięcza leżącym na jego trasie ruinom zamków i warowni, nazywanych Orlimi Gniazdami ze względu na ich usytuowanie na skałach dochodzących do 30 metrów wysokości).

Chcę jeszcze podać kilka informacji o pielgrzymce, jednak najpierw słów kilka o sanktuariach. Częstochowskie Sanktuarium i Sanktuarium w Łagiewnikach są powszechnie znane, dlatego chciałabym zatrzymać się przy dwóch innych, które spotkałam na pątnicznym szlaku. Pierwsze to Mikorzyn i Sanktuarium świętego Idziego, które jest mniej więcej w połowie drogi z Poznania do Częstochowy, a drugie to Leśniów - Sanktuarium Matki Bożej Patronki Rodzin, to już sanktuarium znajdujące się w drodze z Częstochowy do Łagiewnik.

Sanktuarium w Mikorzynie ma za swego patrona św. Idziego, który pochodził z królewskiego rodu Grecji. Żył na przełomie VII/VIII w. Jego rodzice jako bogaci ludzie dali synowi wszechstronne wykształcenie, ale szczególnie nauczyli go kochać Pana Boga i wszystko poświęcić dla Królestwa Niebieskiego. Takie wychowanie nie kazało długo czekać na swoje owoce. Idzi zajaśniał w swojej Ojczyźnie jako młodzieniec biegły w różnych naukach, ale szczególnie zasłynął cnotami: czystością obyczajów, pokorą i miłosierdziem dla biednych. Po wczesnej śmierci rodziców całą swoją majątność rozdał

ubogim. Wieść o młodym świętym rozeszła się szybko. Schodziło się do niego mnóstwo ludzi, prosząc go o lekarstwo duszy i ciała. Chcąc uniknąć chwały ludzkiej, opuścił swoją Ojczyznę Grecję, by pracować w samotności ku chwale Bożej z dala od stron rodzinnych i zgłębku świata. Poprzez morze dostaje się na południe Francji. Najpierw żyje jako pustelnik, później staje się opatem w klasztorze. Św. Idzi jest znany z tego, że za jego wstawiennictwem wiele bezdzietnych małżeństw doczekało się potomstwa. Kult św. Idziego dociera do Polski równoległe z powstawaniem naszej państwowości. Znaną są zapiski u Galla Anonima o cudownych narodzinach Bolesława Krzywoustego za przyczyną św. Idziego. Pięknie to wyśpiewała Ewa Demarczyk w "Balladzie o cudownych narodzinach". Bolesław Krzywousty podobnie jak jego ojciec Herman byli wielkimi czcicielami św. Idziego i fundatorami kościołów pod jego wezwaniem. Należy też pamiętać, że grób i kościół św. Idziego w miejscowości Święty Idzi (St. Gilles) na południu Francji należał do największych sanktuariów. Był najbardziej znany zaraz po św. Jakubie w Composteli w Hiszpanii.

Sanktuarium w Mikorzynie ma swoje pieśni i modlitwy o św. Idzim. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca przed poranną Mszą św. śpiewane są Godzinki ku czci św. Idziego. Poza tym w każdy wtorek wieczorem latem g. 19.00, a w okresie zimowym g. 18.00 odbywa się Msza i nabożeństwo do św. Idziego. W tym dniu, podobnie jak w niedzielę, odślaniana jest Figura przypominająca nam piękną, świetlaną postać św. Idziego. Szczególnie wiele intencji wierni składają właśnie w ten wtorkowy czas.

Właśnie w Mikorzynie, gdzie znajduje się Sanktuarium św. Idziego, podczas przerwy obiadowej miałam okazję być w domu u bardzo gościnnej rodziny mieszkającej w tej wiosce, która częstuje posiłkiem licznych pielgrzymów. W ogrodzie domu znajduje się podświetlany obraz Miłosierdzia Bożego, który wygląda jak ten łagiewnicki, więc poczułam się tak, jakbym już prawie była u celu mego pielgrzymowania. Obraz ten czy św. Siostrę Faustynę każdy katolik zna, więc nie będę rozpisywała się w tym temacie. Chcę poświęcić jeszcze kilka słów innemu świętemu, którego ikonę zobaczyłam w gościnnym pokoju u tychże Państwa.

Od pewnego czasu bardzo zafascynowałam się postacią tego egzotycznego jak dla nas Polaków świętego i stał się on codziennym towarzyszem mojego życia. Dlatego bardzo ucieszyłam się, że jest on znany i czczony w kolejnym domu, jaki mogłam odwiedzić. Chodzi mi o mało znanego w Polsce świętego pochodzącego z Libanu, żyjącego w XIX w., świętego Charbela (czyt. Szarbela). Jest to jeden z największych cudotwórców chrześcijaństwa i warto się z nim bliżej zapoznać i propagować jego kult. Już jako dziecko odznaczał się wielką pobożnością, zamięłowaniem do modlitwy i samotności. Jako młodzieniec wybrał drogę zakonną, później stał się pustelnikiem. Żyjąc w odosobnieniu prowadził niezwykle ascetyczny tryb życia, poszcząc i umartwiając się, większość czasu spędzał na modlitwie i praktykach religijnych. Po pogrzebie Ojca Charbela miało miejsce niezwykle zjawisko. Nad jego grobem pojawiła się niezwykła, jasna poświata, utrzymująca się przez wiele tygodni. Łuna ta spowodowała, że do grobu pustelnika zaczęły przychodzić co noc rzesze wiernych i ciekawskich. Gdy po kilku miesiącach zaintrygowane wydarzeniami władze klasztoru dokonały ekshumacji, okazało się, że ciało Ojca Charbela jest w doskonałym stanie, zachowało elastyczność i temperaturę ciała osoby żyjącej oraz wydzielalo zagadkową pachnącą, niezwykłą, oleistą substancję. Szybko zaczął rozwijać się kult tego mnicha. Do klasztoru w Annaya, gdzie przeżywał za życia i gdzie go pochowano, zaczęły przybywać tłumy pielgrzymów z Bliskiego Wschodu. Miały też miejsce liczne uzdrowienia związane z niezwykłą cieczą sącząca się z ciała zmarłego. W 1950 roku miało miejsce kolejne niezwykle zjawisko związane z ojcem Charbelem Makhlofem. Pielgrzymi odkryli bowiem, że z kamiennego grobowca znowu zaczęła sączyć się lepka ciecz, z którą spotkali się świadkowie ekshumacji zwłok sprzed kilkudziesięciu lat. 22 kwietnia 1950 roku komisja kościelna otworzyła trumnę i odkryła, że ciało ojca Charbela jest w doskonałym stanie, zachowało elastyczność i temperaturę ciała osoby żyjącej. Znalezione także dobrze zachowany humerał, na którym odcisnięta była twarz zmarłego. 5 grudnia 1965 roku, na zakończenie Soboru Watykańskiego II papież Paweł VI ogłosił Ojca Charbela Makhlofa błogosławionym, a 9 października 1977 roku w Watykanie ten sam papież dokonał jego kanonizacji. Do dziś grób świętego w Annaya jest celem licznych pielgrzymek z całego świata. Rocznie

przybywa tam 4 miliony pielgrzymów, nie tylko katolików, przybywają też np. muzułmanie proszący Ojca Charbela o pomoc i uzyskują ją. Mało tego, za jego przyczyną nawróciło się wielu byłych radzieckich komunistów. Jego kult w obecnej prawosławnej Rosji też jest rozpowszechniany. Można zatem powiedzieć, że święty ten jest misjonarzem Rosji. Zdarza się oczywiście, że nie wszyscy prawosławni chcą uznawać katolickiego świętego, ale wielu modli się za jego wstawiennictwem i otrzymuje łaski. O tym wszystkim można przeczytać w książce Anatolija Bajukańskiego „Cuda świętego Charbela”.

Liczne cuda dokonywały się jeszcze za życia świętego, a po Jego śmierci aż po dziś dokonały się dziesiątki tysięcy udokumentowanych cudów, nie licząc tych, które nie zostały zgłoszone. Św. Charbel spieszy na pomoc chorym, cierpiącym, będącym w trudnych i beznadziejnych sytuacjach. Odsyłam do samodzielnego poszukiwania szerszej informacji na temat tego wielkiego świętego i zachęcam do powierzania Mu swoich problemów. Na pewno jest wart tego, aby bliżej Go poznać, pokochać i modlić się za Jego potężnym wstawiennictwem. Jestem osobą związaną z Bliskim Wschodem, dlatego moje upodobania są w dużej mierze skierowane na tamten obszar, obszar z którego wywodzi się ów potężny święty, który stał się jednym z moich ulubionych.

Goszcząc we wcześniej wspomnianym domu, usłyszałam świadectwo jednej z mieszkanki, której mama doznała poważnego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku, uszkodziła sobie krtań. Uszkodzenie to powodowało również utratę mowy. Całe zajście miało miejsce nocą. W tym trudnym dla rodziny czasie jedna z córek poszkodowanej modliła się do św. Charbela nawet go nie znając, ale wiedziała, że jej mama często zwracała się do niego. Św. Charbel szybko przyszedł z pomocą, bo już po kilku godzinach śladu po uszkodzeniu nie było, mowa również powróciła, oczywiście ku zdumieniu lekarzy.

Opuszczamy teraz Mikorzyn i jego mieszkańców i udajemy się do Sanktuarium Matki Bożej Leśniowskiej Patronki Rodzin, w którym miałam okazję być pierwszy raz. Sanktuarium jest częścią zespołu klasztorного Ojców Paulinów, położonego w Leśniowie – przedmieściu Żarek.

Sercem Leśniowskiej świątyni jest 70 – centymetrowa lipowa figurka Najświętszej Maryi Panny, pochodząca z XIV wieku. Według prastarych podań historia figurki miała swój początek w roku 1382. Wtedy to piastowski książę Władysław Opolczyk, powracając z Rusi na Śląsk, wioził do Częstochowy obraz Czarnej Madonny. Na miejsce odpoczynku wybrał polanę na terenie dzisiejszego Leśniowa. Tego roku lato było tak upalne, że wyschły wszystkie okoliczne źródła. Spragnieni i wyczerpani wędrowcy po bezskutecznym poszukiwaniu wody, zaczęli modlić się za wstawiennictwem Maryi. I stało się... Wytrysnęło obfite źródło, dając początek potokowi, który przyniósł orzeźwienie spragnionym rycerzom... Książę Władysław pojechał dalej, ale w dowód wdzięczności pozostawił przy źródle wyciosaną z drewna kapliczkę, a w niej najcenniejszy dar, figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem.

Maryja odziana w różową sukienkę i niebieski płaszcz, z odcieniami srebrnego, niesie na swym prawym ramieniu Dzieciątko Jezus. Małeńki Syn Boga unosi swą rączkę w geście błogosławieństwa. Postać Madonny zdaje się lekko pochylać pod ciężarem Jezusa. Pomimo tego, na Jej obliczu jaśnieje delikatny uśmiech. Do Sanktuarium po błogosławieństwo przybywają liczni pielgrzymi. Błogosławieństwo otrzymują małżonkowie, dzieci, kobiety noszące pod sercem swoje dzieci i całe rodziny.

Kończąc ten skróty opis mojej 16-todniowej pieszej pielgrzymki (blisko pół tysiąca kilometrów), chcę jeszcze przypomnieć, że **pielgrzymka jest aktem religijnym o charakterze dziękczynno-pokutnym. Szczytem naszych dążeń i poszukiwań jest pełne uczestnictwo w codziennej Eucharystii oraz oddanie czci Bogu w miejscu szczególnego kultu.** Każdy pielgrzym ma przy sobie legitymację pielgrzyma oraz na widocznym miejscu znaczek pielgrzymkowy. Zwracamy się do siebie „siostrzy”, „bracie”, uświadamiając sobie, że mamy jednego Ojca w niebie. Szczególną troską otaczamy tych, którzy idą po raz pierwszy. Na trasie dzielimy się uśmiechem, dobrym słowem, a nawet ostatnim kawałkiem chleba.

W codziennym życiu walczymy z różnymi złymi nawykami, przyzwyczajeniami, zniewoleniami, nałogami, a tym samym w czasie trwania pielgrzymki **nie wolno palić papierosów, ani nie używać**

napojów alkoholowych – pod karą wykluczenia z pielgrzymki. Uczestnikiem pielgrzymki może być tylko ten, kto:

- rzeczywiście pragnie owoców duchowych i pogłębienia formacji religijnej,
- potrafi dzielić się wartościami duchowymi,
- chce tworzyć atmosferę życzliwości i braterstwa, radości i bezinteresowności,
- umie i chce zachować bezpieczeństwo i porządek na drogach itp.
- zachowuje szacunek dla przyrody i cudzej własności,
- kontynuuje i rozwija tradycje pielgrzymkowe: spotkania parafialne, środowiskowe, korespondencyjne, udzielenie gościny, łączność modlitewną,
- w miejscach kultu obowiązuje strój godny pielgrzyma, pielgrzymka ma charakter pokutny (nie dopuszczalny strój np. plażowy),
- oddalanie się od grupy jest zabronione!
- dla bezpieczeństwa należy przestrzegać zaleceń służby drogowej i porządkowej powołanej do tego celu przez kierownictwo pielgrzymki,
- za bezinteresowną gościnność gospodarzy okazujemy serdeczną wdzięczność. W duchu pokuty należy nastawić się na liczne niewygody.

W tym roku do Łagiewnik pielgrzymowaliśmy wraz z Matką Miłosierdzia. Maryję nazywamy Matką Miłosierdzia, ponieważ jest Matką Jezusa, w którym Bóg objawił światu swoje Serce przepełnione miłością- naucza Jan Paweł II, „a u stóp krzyża Maryja stała się Matką uczniów Chrystusa, Matką Kościoła i całej ludzkości stała się Mater Misericordiae”. W całym swoim życiu Maryja ukazuje Jezusa, a jako Matka Miłosierna, ukazuje Jezusa Miłosiernego. Niepokalana Dziewica znając wielkość łaski jaką Bóg Ją obdarzył, pokornie wyznaje w słowach skierowanych do św. Siostry Faustyny Kowalskiej: „Jestem wam Matką z niezgłębionego Miłosierdzia Boga”. Ona to dała ludzkości Największy Dar Nieba- Syna Ojca Przedwiecznego i tym samym nieustannie świadczy ludzkości największe Miłosierdzie.

Każdego dnia w czasie wędrówki rozważane jest Słowo Boże. Modlimy się dużo, rozważając przede wszystkim Koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz Godzinę Miłosierdzia. Jednak najważniejszym momentem każdego dnia jest Eucharystia, duchowe spotkanie z Chrystusem, w którym wszyscy się z Nim jednoczą. Jezus wiele razy podkreślał: „Jestem Drogą, Prawdą i Życiem.” W czasie wędrówki staramy się więc odkryć Jezusa – naszą drogę, pogłębić jeszcze bardziej swoją wiarę i zastanowić się nad swoim życiem. Pielgrzymka do Łagiewnik i każda inna piesza pielgrzymka to ogromne przeżycie. Cóż więc pozostaje - tylko spakować plecak i w lipcu wyruszyć na wspólną wędrówkę. Tych, którym czas i siły pozwolą, zachęcam do udziału w pielgrzymowaniu z Poznania na Jasną Górę, a potem dalej do Łagiewnik. Należy odrzucić strach i przekonanie, że jest to trudna droga. Co należy jeszcze zrobić? - Zaufać Panu, który na tę wędrówkę zaprasza, a tylko On wie, czego potrzebuje człowiek, zanim ten Go poprosi. Trud pielgrzymowania zaowocuje w dalszym życiu. „Jezu ufam Tobie”, nie potrzeba nic więcej...



Anna Kreczmer

– 22 razy na Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę i pierwszy raz do Łagiewnik

Miesiąc zasiewów

Święto narodzenia NMP w polskiej tradycji ludowej jest określane mianem Matki Boskiej Siewnej. Wrzesień jest przecież miesiącem zasiewów. W tym właśnie czasie rolnicy wrzucają w ziemię ziarno, które pobłogosławiła święta Boża Rodzicielka. Często rolnicy nie wychodzą jeszcze tego dnia siał, ale chcą chociaż garść ziarna wraz z ziołami z wieńca pobłogosławionego w święto Matki Bożej Zielnej rzucić w ziemię. W okolicach Poznania czynią to w wigilię święta narodzenia NMP. Wierzą, że należy oblać choć skrawek pola, a wtedy Matka Boża będzie opiekować się oziminą. W niektórych stronach przed zasiewem gospodarze kropili sobie ręce wodą święconą, a pierwszą garść rzucali w formie znaku krzyża ze słowami: *W imię Boże*”.

Na terenie Polski znane są formuły błogosławieństwa ziarna lub samych zasiewów. Już w XI w. nie były jednak one związane z określonymi dniami kalendarza, lecz stosowano je według lokalnego harmonogramu prac polnych. Treść tych formuł zawierała prośbę rolnika o pomyślność wegetacji i wzrostu ziarna oraz wyrażała błaganie skierowane do Boga, aby ustrzegł je od szkodników i niekorzystnych warunków atmosferycznych. Zwykle kropiono wodą święconą ziarna przeznaczone do zasiewu. Kodeksy gnieźnieńskie zawierają błogosławieństwa chleba. Można by zatem domniemywać, iż ta tradycja wyjaśniałaby zwyczaj, że w pierwszą brudną obsewianego pola wkładano kromkę chleba, a nawet całe bochenki, aby ziarno przetrwało zimę i dało obfite plony, a tym samym zapewniało dostatek chleba.

Określenie Matka Boża Siewna pojawiło się po raz pierwszy w XVI w. Było to w okresie reformacji. Na Podhalu natomiast święto to nazywano Matki Bożej Zitosiewnej, ponieważ w tym regionie sieje się wtedy żyto. Geneza święta wzięła się stąd, że Maryja urodziła się w Jerozolimie w domu św. Anny (w pobliżu północnej części świątyni, blisko sadzawki Betesda (Owczey), gdzie Jezus uzdrowił paralytyka (J5,1-17)). W relacji pomiędzy narodzeniem Maryi a sadzawką Betesda mógł być prosty fakt topograficzny lub pewna myśl medyczna. Otóż Anna dzięki uzdrowieniu bezpłodności może zwrócić się w stronę wód sadzawki. W rozdziale 1-4 Protoewangelia Jakuba podaje ślady różnych



obzędów terapeutycznych praktykowanych w sadzawce. Prawdopodobnie pod koniec V w istniał już kościół obok sadzawki Betesda. Pielgrzym Teodozjusz, który nawiedzał Jerozolimę w I poł. VI w zaświadcza to, co widział: „obok sadzawki Owczey jest tam kościół domu Maryi”.

Data 8 września wskazuje, że poprzez narodzenie Maryi rozpoczyna się wypełnienie dzieła zbawienia, ponieważ 1 września stanowi początek nowego bizantyjskiego roku liturgicznego. Ponadto data 8 września wiąże się z dniem poświęcenia kościoła św. Anny w Jerozolimie, natomiast rocznica przypada w święto narodzenia Maryi. Pierwszym dokumentem na dowód obchodów święta jest hymn aktywnego diakona w Konstantynopolu, Greka Romana Piewcy (536-566). Skomponował on na potrzeby liturgii Hymn na Narodzenie Maryi, a inspiracją była wyłącznie Protoewangelia Jakuba (rozdz. 1-4). W tekście hymnu występują tematy: światła, radości i życia, które są charakterystyczne dla święta 8 września. Stąd widać, że święto to w VI w rozpowszechnia się z Jerozolimy do Konstantynopola i znane jest na całym Wschodzie. Na zachodzie natomiast święto narodzenia Maryi pojawia się w VII w w Galii, czego dowodem jest kalendarz Sonnacjusza, biskupa Reims (zm. 631 r.). W drugiej połowie VII w święto to traktowane jest już jako znane wcześniej i dlatego papież św. Sergiusz (687-701) w celu nadania większego znaczenia obchodom wprowadza na dzień 8 września procesję z kościoła św. Adriana do Bazyliki Matki Bożej Większej. W tym miejscu warto zauważyć, że święto Narodzenia Maryi ustalone na 8 września jeszcze przed Sergiuszem nie było uwarunkowane obchodami święta Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia), lecz odwrotnie - 8 września wpłynęło na przyjęcie daty drugiego święta czyli na dzień 8 grudnia. W początkach VII w na Wschodzie obchodzono 9 grudnia poczęcie św. Anny. Dopiero w IX w święto dotarło na południe Włoch, a następnie do Wielkiej Brytanii i zostało określone jako święto Poczęcie Świętej Dziewicy Maryi.

Stanisław Lemke

Między człowiekiem a Bogiem - rozmowa kapłana z Panem w niedzielny wieczór

Chrześcijanie dużo wymagają od kapłana, powinni jednak wiedzieć, że niełatwo być księdzem. Bo chociaż całkowicie ofiarował się on Bogu i ludziom w szlachetnym porywie młodości, pozostaje człowiekiem. A człowiek co dzień próbuje w nim odebrać to, co dał. Trwa nieustanna walka o to, żeby być do całkowitego rozporządzenia Chrystusa i bliźnich. Kapłan nie potrzebuje ani komplementów, ani kłopotliwych podarunków; potrzebuje zaś tego, aby powierzeni mu chrześcijanie dowiedli przez coraz większą miłość dla swych braci, że nie na próżno poświęcił im swe życie. Ale ponieważ jest człowiekiem, może czasem czuć potrzebę delikatnego odruchu bezinteresownej przyjaźni... Choćby w niedzielny wieczór, gdy jest samotny. Jezus rzekł do apostołów: „Pójdźcie za Mną, a sprawię, że staniecie się rybakami ludzi” (Mk 1, 17). „Nie wyście mnie wybrali, lecz Ja wybrałem was i ustanowiłem was, abyście szli i owoc przynosili, owoc trwały. Wtedy Ojciec da wam wszystko, o co Go w imię moje prosić będziecie” (J 15,16). W niedzielny wieczór, po odmówieniu komplety kapłan siadając na chwilę przy biurku, zamyka oczy...

Jestem sam, Panie, tego wieczoru. W kościele szum zwolna się uciszył. Ludzie się rozeszli, a ja wróciłem do domu. Sam. Minąłem ludzi idących na spacer. Przeszedłem koło kina, które wyrzucało swą porcję tłumy. Przeszedłem koło kawiarnianych tarasów, gdzie zmęczeni spacerowicze starali się przedłużyć radość życia w świąteczny dzień. Otarłem się o dzieci, bawiące się na chodniku. Dzieciarnia Panie, dzieci cudze, które nigdy nie będą moimi dziećmi. Więc jestem, Panie, sam. Cisza przyniata mnie, samotność gnębi. Mam trzydzieści parę lat, Panie. Ciało takie samo, jak inni. Ramiona zdolne do pracy, serce zachowane do miłości. Ale Tobie wszystko oddałem. To prawda, że były Ci potrzebne. Dałem Ci wszystko, ale ciężko było Panie. Ciężko kochać wszystkich, a nikogo nie zachować dla siebie. Ciężko ścisnąć czyjąś dłoń, a nie móc jej zatrzymać. Ciężko rozbudzić czyjeś uczucie i Tobie je oddać. Ciężko niczym być dla

siebie, żeby być wszystkim dla bliźnich. Ciężko zawsze dawać, a nie ubiegać się o to, żeby brać. Ciężko cierpieć za grzechy innych i nie móc odmówić słuchania i dźwigania ich. Ciężko wysłuchiwać tajemnic, a nie móc podzielić się nimi. Ciężko podtrzymywać słabych, a samemu nie móc oprzeć się na silnym. Ciężko być samotnym, samotnym w obliczu wszystkich. Samotnym wobec świata, samotnym w cierpieniu, śmierci, grzechu.

- Synu, nie jesteś sam. Ja jestem z tobą, bo potrzebne mi było dodatkowe człowieczeństwo, żeby móc kontynuować moje Wcielenie i Odkupienie. Jam cię wybrał odwiecznie, potrzebny mi jesteś. Potrzebne mi są twoje ręce, bym mógł dalej błogosławić. Potrzebne mi są twoje wargi, abym mógł dalej mówić. Potrzebne mi jest twoje ciało, bym mógł dalej cierpieć. Potrzebne mi jest twoje serce, bym mógł dalej kochać. Potrzebny mi jesteś ty, bym mógł dalej zbawiać. Zostań ze mną, synu.

- Oto ja, Panie, oto moje ciało, moje serce, moja dusza. Uczyni mnie tak wielkim, bym mógł ogarnąć świat, tak silnym, bym mógł go dźwignąć, tak czystym, bym mógł go objąć, bez chęci zatrzymania przy sobie. Uczyni mnie miejscem nie spotkania, lecz przejścia. Drogą, która nie zatrzymuje na sobie, bo nie ma na niej nic człowieczego, co by nie wiodło ku Tobie. Tego wieczoru Panie, gdy wszystko milczy, gdy w moim sercu czuję bolesne kłótnie samotności, gdy ludzie zżerają mi duszę, a ja czuję się niezadowolony do nasycenia ich, gdy cały świat ciąży mi na barkach swym ciężarem nędzy, grzechu, powtarzam Ci moje „TAK”, nie w wybuchu radości, ale wolno, świadomie, pokornie, samotnym, Panie, przed Tobą, w ukojeniu wieczoru.

Otwierając nagle oczy, kapłan ze zdziwieniem stwierdza, że zdrzemnął się na chwilę przy biurku. Już późna godzina, pora na sen. Za kilka godzin parafianie przyjdą na poranną Mszę świętą

Stanisław Lemke

NIE SZATA ZDOBI CZŁOWIEKA, CHOĆ JEST TO OPOWIADANIE O KWIATACH I ZIOŁACH

Ogród

Pewnego razu Kacper, który właśnie miał wakacje i bardzo się nudził, postanowił napisać bajkę. Posłuchajcie.

To był ogród pełen ziół i kwiatów. Zioła rosły sobie skromnie na jego obrzeżach i cieszyły się, że są pożyteczne i że mogą zachwycać się pięknem kwiatów, którym jednak wcale nie zazdrościły urody. Według nich znacznie ważniejsze od tego, jak się wygląda, jest to, czy pomaga się innym, a zioła pomagały ludziom łagodzić ich różnorodne dolegliwości.

Kwiaty, którymi zachwycały się zioła, rosły w ogrodzie w samym jego centrum na równo uformowanych rabatach. Szałwia, melisa i mięta bardzo lubiły towarzystwo, więc próbowały nawiązać z kwiatami kontakt:

- Dzień dobry – powiedziała mięta i pięknie się ukloniła, bo była dobrze wychowana.

- Ale z was ślicznotki – dodała szalwia. – Tak sobie tu rośniemy i myślimy, że miło byłoby bliżej się poznać, skoro przyjdzie nam spędzić ze sobą całe lato.

- Jesteśmy szczęśliwe, że możemy radować oczy waszym pięknym wyglądem, bo jesteście wyjątkowe – dodała jeszcze uprzejmie i naprawdę szczerze melisa, a jej towarzyszki ochoczo potwierdziły słowa o wyjątkowości kwiatów.

Niestety jedyną odpowiedzią na świadczone kwiatom przez zioła uprzejmości była cisza. Tak odwodziły się za uprzejmość ziołom stokrotki, bratki, hortensje, floksy, lilie, frezje, lawenda i wiele innych.

Rzeczywiście wszystkie były wyjątkowe w swoim rodzaju. Hortensje wyglądały na przykład tak, jakby rozkładały podczas ukłonu swe różowe, fioletowe i niebieskie suknie, lawenda przypominała z lotu ptaka fioletowy dywan, stokrotki miały szerokie płatki i były jak małe astry, lilie zwieszały swe kielichy i rytmicznie się kołysały, zupełnie tak jakby miały za chwilę się rozdzwonić, floksy były bajkowo kolorowe i przyciągały do siebie równie kolorowe motyle, natomiast wyprostowane ostróżki wносиły do ogrodu powiew elegancji.

Goście odwiedzający ten ogród podziwiali jego piękno i chętnie zasiadali na ogrodowej ławeczce, by w towarzystwie kwiatów popijać kawę i rozmawiać o radości, jaką daje posiadanie własnego, choćby najmniejszego, ogrodu.

Kwiaty interesowały się przybyszami dopóki ci zachwycali się ich pięknem, gdy tylko rozmowa schodziła na inne tory, wracały do swoich codziennych zajęć, czyli wszystkie wyciągały ochoczo szyje ku słońcu, bo czuły, że to jest najważniejsze ich zajęcie, gdyż słońce pięknie wybarwiało ich płatki i było dla nich źródłem życia. Każdy z kwiatów tak był zajęty sobą, że nie zwracał uwagi na sąsiedztwo. Żaden z kwiatów nie myślał o innych, że są piękne, każdy myślał, że sam jest najpiękniejszy. Choć wszystkie spośród kwiatów kwitły obok siebie, wcale nie wiedziały, czym jest życie we wspólnocie, nie zdawały sobie sprawy, że będąc razem, można wesoło ze sobą gwarzyć, troszczyć się nie tylko o siebie, ale także o innych i że ta troska może być źródłem prawdziwej radości, a już na pewno wyrazem dojrzałości i odpowiedzialności za innych. Niestety kwiaty nie zdawały sobie sprawy, że można myśleć nie tylko o sobie. Zajęte swoimi sprawami żyły w smutnej ciszy, tak jakby w ogrodzie pełnym kwiatów wcale ich nie było. Gdyby nie wiatr, który wesoło harcował po ogrodzie, chcąc rozruszać ospałe towarzystwo i sprawić, by za jego przyczyną ogród

nappełnił się wonią lilii i lawendy, gdyby nie ptaki, które o poranku wykrzykiwały radośnie swe wdzięczne trele, gdyby nie pszczoły, które brzęcząc uwijały się wokół kwiatów, by wykonać przy nich swą pracę, gdyby nie owady skaczące po trawniku wyglądającym jak zielony, soczysty dywan, w ogrodzie byłoby smutno i nudno. Nudno byłoby w nim także, gdyby nie wizyty ogrodniczki, która bardzo dbała o zioła i kwiaty, mówiła, że są piękne, zraszała je wodą, nawoziła, wyrwała chwasty, gdy te pojawiały się, by podstępnie ukraść miejsce należne kwiatom i ziołom.

Pewnego dnia czyjeś ręce ścięły niektóre spośród kwiatów. Potem ktoś zanurzył zerwane kwiaty w pełnym wody kryształowym wazonie i ustawił na środku stołu w jakimś pokoju. Smutny to był pokój, bo nie zaglądało do niego słońce. Nie słyszał też w nim było śpiewu ptaków, ani szumu wiatru wdzięcznie podrzucającego drobinki piasku lub liście.

Było to zdarzenie, na które żaden z kwiatów nie był przygotowany. Dla wszystkich mieszkańców ogrodu fakt, że część kwiatów została wyrwana ze swego naturalnego środowiska było wstrząsem.

Tymczasem stojące w wazonie kwiaty po raz pierwszy myślały nie tylko o sobie. Wzajemnie się sobie przyglądały i żałowały, że wcześniej się nie zaprzyjaźniły. Robiły się coraz słabsze, niektóre nawet przywędły i wtedy zrozumiały, że byłoby im lżej na duszy, gdyby ich życie było pełniejsze, gdyby zrobiły coś, dzięki czemu pozostałyby w życiowej pamięci u tych kwiatów, których nie zerwano z barwnej rabaty. Pomyślały także o ziołach, które kiedyś okazały im swoje zainteresowanie i były wobec nich bardzo uprzejme.

Te spośród kwiatów, które pozostały w ogrodzie zaniepokoiły się tym, co się stało i po raz pierwszy zaczęły ze sobą rozmawiać o losie koleżanek, których już z nimi nie było:

- Ciekawe, co stało się z piwoniami, floksami i liliami – zastanawiała się głośno ostróżka.

- Obawiam się, że już do nas nie wrócą - odpowiedziała zatroskana stokrotka. - Żałuję, że nigdy nie zadałam sobie trudu, by je lepiej poznać.

Tak samo myślały pozostałe kwiaty i ku własnemu zdziwieniu stwierdziły, że zamiast zajmować się wyłącznie sobą i swymi sprawami, miło jest móc porozmawiać, okazać innym swe zainteresowanie i troskę i nie mogły się nadziwić, że kiedyś myślały inaczej.

Od tej pory kwiaty interesowały się nie tylko swymi towarzyszkami z najbliższego sąsiedztwa, ale zwróciły swą uwagę także na rosnące na obrzeżach zioła, podziwiając je za to, że są pożyteczne i bezinteresownie pomagają ludziom na różne dolegliwości. Wielu interesujących rzeczy dowiedziały się o nich. Zadziwiła ich na przykład informacja, że melisę lekarską uprawiali już starożytni Rzymianie, Grecy oraz Arabowie, że polepsza trawienie, stosowana jest też do leczenia reumatyzmu. Prawdziwie podziwiała też melisę za jej cytrynowy zapach. O szalwii dowiedziały się, że łagodzi między innymi bóle gardła i zębów, a nawet poprawia pamięć. Mięta natomiast działa uspokajająco. Wielu innych ciekawych rzeczy dowiedziały się kwiaty o ziołach i stwierdziły, że są one naprawdę piękne, zasługują na podziw i szacunek.

Odtąd w ogrodzie nie było już nudno, z czego cieszyły się zioła, kwiaty, ptaki, owady i wiatr.

Wiesława Szubarga

TO JUŻ 60 LAT ...

W tym roku, 14 kwietnia, minęło 60 lat od powstania Rodziny Ogródków Działkowych im. Adama Mickiewicza w Mosinie. Uroczystości związane z 60-cioleciem odbyły się 15 i 16 sierpnia. W Święto Wojska Polskiego oraz Święto Wniebowzięcia Maryi Panny i Matki Boskiej Zielnej o godzinie 12:00 działkowicze uczestniczyli we Mszy św. w kościele parafialnym p.w. św. Mikołaja w Mosinie, do którego delegaci działkowi weszli procesyjnie z koszami kwiatów. W tym samym dniu o godzinie 15:30 na ogrodzie działkowym, na placu zabaw, odbył się piknik dla dzieci, na którym nie zabrakło wspólnych zabaw, konkursów i nagród. Kolejnego dnia odbyło się uroczyste spotkanie po latach na placu przy Działkowcu, na którym zostały rozdane dyplomy uznaniowe za zaangażowanie na rzecz ogrodu. W sumie 13 dyplomów otrzymały osoby, które użytkują działki od samego początku i te osoby, które są szczególnie zaangażowane w pracę na rzecz działek. Były również upominki dla wyróżnionych w postaci kwiatów i innych roślin ogrodowych. Natomiast w godzinach 17:00 – 23:00 odbyła się zabawa taneczna z poczęstunkiem. Kiedy już się ściemniło, dodatkową atrakcją były fajerwerki. Tak więc Dzień Działkowca zakończył się bardzo radośnie. Święto to już od wielu lat na stałe wpisało się w kalendarz imprez posiadaczy działek na największych w Mosinie Ogrodach Działkowych.

Tak właśnie wyglądały tegoroczne uroczystości jubileuszowe. Warto jednak prześledzić również historię i działalność Rodziny Ogródków Działkowych. Ziemia na której znajdują się ogrody należała kiedyś do Kościoła, później były to tereny gminne. Część tego terenu gmina przekazała na cmentarz, a drugą część na ogródki działkowe. Rok powstania ogrodów to rok 1954, kolejna część przeznaczona pod ogródki działkowe została dołączona w 1979 roku. Całość ogrodów działkowych to 10 hektarów. W 1972 roku powstał budynek Działkowca. Wcześniej znajdowała się tam stara altana. W ciągu jednego roku wybudowano świetlicę Działkowca. Pracowało przy tym 85 osób. Każda z tych osób przepracowała 250 godzin. W 2005 roku do ROD im. A. Mickiewicza dołączył ogród działkowy Barwa, co zwiększyło łączną liczbę działek do 204.

Kiedy powstały ogrody, 70% użytkowników było kolejarzami. Połowa rodzin działkowiczów ma swoje działki w posiadaniu od samego początku i jest już kolejnym pokoleniem użytkującym je. Żyją jeszcze dwie osoby, które użytkowały ogrody od początku. Są to Panie Maria Czajkowska i Maria Ciesielska. Najstarszy z działkowiczów, Pan Czesław Wasilewski, zmarł w zeszłym roku w wieku 99 lat. Przez wiele lat, nawet w późnej starości, czynnie pracował. Jest więcej działkowiczów, którzy przekroczyli już 90-tkę.

Obecnym już wieloletnim prezesem ROD im. A. Mickiewicza jest Pan Janusz Łubiński (swoją funkcję piastuje od 1988 roku), który udostępnił mi informacje na temat ogrodów, za co serdecznie Mu dziękuję. Wcześniej prezesami byli Pan Florian Sypniewski – kolejarz i Pan Stefan Parysek. Obecnym wiceprezesem reprezentującym Działkowiec jest Pan Tomasz Wawrzyniak, a wiceprezesem reprezentującym dawne ogródki działkowe Barwa jest Pan Tomasz Koralewski.

Rodzinne Ogrody Działkowe współpracują z Kościołem i Gminą. Już od 23 lat w swoje święto 15 sierpnia działkowcy uczestniczą w uroczystościach w kościele, wprowadzając w jego progi swój sztandar.

Poza atrakcjami związanymi z Dniem Działkowca ROD ma w swej działalności również inne imprezy. Zaliczają się do nich świąteczne spotkania dla dzieci z Mikołajem, Dzień Kobiet, spotkania opłatkowe, zabawy karnawałowe, czy inne zabawy taneczne także dla dzieci, wystawy kwiatów i plonów, akcja sprzątanie świata – (teren przy ogródkach i las aż do Niwki), majówki, rajdy rowerowe, konkurencje dla całych rodzin, konkurencje sportowe i zręcznościowe dla dzieci, comiesięczne zebrania zarządu (w skład zarządu wchodzi 11 osób, w zebraniu

uczestniczy 13 osób, gdyż dochodzą jeszcze po jednej osobie członkowie z komisji rewizyjnej i rozjemczej), zebrania dla ogółu działkowiczów, spotkania Kolegium Prezesów (np. z Mosiny, Stęszewa, Rosnówka, Rybojeczka, Komornik.; na tych zebraniach omawiane są bieżące sprawy, zdawanie relacji z działalności, czy ustalanie wspólnych działań czy wzajemnej pomocy).

Częścią działalności członków ROD są również prace użytkowe, nie chodzi tylko o utrzymanie ogrodów w czystości i porządku. Na przestrzeni lat zdziałano bardzo wiele, m.in. zrobiono ogrodzenie, elektryfikację, własne ujęcie wody, powstał budynek Działkowca, który w 2012 roku został wyremontowany. W najbliższym czasie planuje się unowocześnienia placu zabaw dla dzieci. Mosińskie ROD im. A. Mickiewicza wprowadziły zasady zwalniające osoby, które ukończyły 75 rok życia z prac na rzecz ogrodów.

W minionych latach odbywały się również rozgrywki drużyn amatorskich działkowiczów w piłce nożnej. Ponadto przez 30 lat odbywały się wakacje na działce, tzw. wczasy pod gruszą. Uczestnicy tych wakacji oprócz odpoczynku mieli również organizowane zajęcia łącznie z wycieczkami i z wyżywieniem. Wakacje te były organizowane razem z Opieką Społeczną.

W 1997 roku podczas wielkiej powodzi ROD przekazał dary dla powodziarzy w postaci działkowych zbiorów. Reprezentacja ogrodów bierze również udział w dożynkach, nie tylko na terenie gminy Mosina, ale również na terenie dekanatu Lubońskiego i innych rejonów archidiecezji Poznańskiej. Udział ogrodów jest zaznaczony także na Ogólnokrajowych Dożynkach Działkowych.

Aby ukazać działania dokonujące się w ROD, podaję dla przykładu plan pracy zarządu z 1995 roku: prace porządkowe, naprawa i wymiana bram, pokrycie dachu kawiarni Działkowiec, ułożenie kabla od rozdzielnic do hydroforni, zakup zbiorników w celu wyrównania ciśnienia wody, przegląd ogrodów: wiosenny i jesienny, konkurs wewnątrz - ogrodowy z nagrodami, konkurs wojewódzki i krajowy, organizacja czynów użytecznych, zaprojektowanie i wykonanie parkingu.

Ogród funkcjonuje ze składek działkowiczów. Aby ubiegać się o dotację z Polskiego Związku Działkowców należy przedstawić swój projekt. Decyzję o przyznaniu dotacji podejmuje Zarząd Okręgowy.

Jednym z kosztowniejszych przedsięwzięć było wywiercenie studni, założenie pomp i filtra ciągnącego wodę.

W ostatnim czasie pojawiła się propozycja, aby ROD zmienić w stowarzyszenie. We wrześniu odbędzie się zebranie, na którym ten pomysł będzie poddany pod głosowanie. Jeśli te zmiany zostaną wprowadzone w życie, wówczas ogrody zmienią nazwę na Stowarzyszenie Polskiego Związku Działkowców – Rodzinny Ogród Działkowy im. Adama Mickiewicza w Mosinie. Kiedy do tego dojdzie, wtedy ogrody działkowe staną się organizacją pożytku publicznego, co pozwoli np. uzyskać środki 1% z odpisu podatku.

Od samego początku istnienia ogrodów działkowych w Polsce, czyli już od ponad 100 lat są organizowane coroczne konkursy np. na najpiękniejszą działkę lub altanę. Nagrody jakie można zdobyć dzielą się na pieniężne, rzeczowe i honorowe. Każdego roku do Konkursu Zielona Gmina jest zgłaszanych 5 ogrodów. W 1985 roku zdarzyło się, że pierwszą ogólnopolską nagrodę zdobył cały mosiński ogród im. A. Mickiewicza. W tym roku w krajowym konkursie jedno z czołowych miejsc zajęła działka nr. 33 Państwa Jędrzejczaków. Nagrodę odbiorą w Warszawie.

Z okazji tej wspólniejszej już 60-tej rocznicy istnienia ROD im. A. Mickiewicza życzę wielu kolejnych sukcesów i dalszego rozwoju. Niech ten związany z naturą i przyrodą kawałek mosińskiej ziemi nadal stanowi oazę zieleni, ciszy i spokoju.

Anna Kreczmer

U progu nowego roku szkolnego... Słów kilka do rodziców

Jesień puka do drzwi. Już zaczęły spadać kasztany z rudziejących drzew. Lada chwila zabrzmie pierwszy wrześniey dzwonek, a szkolne sale wypełnią się przyszością narodu.

Słowo „szkoła” jest na stałe zakodowane w świadomości każdego człowieka. Powiedziano kiedyś, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Myślę, że dotyczy to również postrzegania szkoły – tego, jaka była, jaka jest, jaka być powinna. A szczególnie dziś, w czasach nieprawdopodobnego przyspieszenia cywilizacyjnego, w dobie komputerów, smartfonów, tabletów i wszechobecnego Internetu.

Świat pędzi jak szalony, zmusza do bezustannych przewartościowań. A my często zapominamy o starej mądrości, że pośpiech jest złym doradcą i nie wszystko, co nowe musi być lepsze od tego, co zostało sprawdzone i utrwalone tradycją.

„Trzeba z żywymi naprzód iść, po życie sięgać nowe”, „ale nie deptać przeszłości ołtarzy, na nich się jeszcze święty ogień żarzy i miłość ludzka stoi tam na straży...”

Te słowa Asnyka nic nie straciły na aktualności i chyba warto je przypomnieć.

Żaden komputer nie nauczy miłości, przyjaźni, nie zastąpi żywej obecności drugiego człowieka, ciepła jego dłoni.

Żaden komputer nie zastąpi życzliwego, serdecznego nauczyciela. Żaden komputer nie dostarczy wzorców moralnych, nie będzie przyjaznym doradcą, nie stanie się autorytetem. A tego najbardziej potrzeba dziś i tym, którzy dopiero wchodzą do szkoły, i tym, dorastającym, którzy muszą się borykać z problemami, jakich nie znało pokolenie ich rodziców (nie mówiąc o dziadkach).

„Czas są tylko czasami, a człowiek jest aż człowiekiem” – napisała kiedyś M. Dąbrowska. I o tej, tyleż prostej, co trudnej prawdzie powinni pamiętać rodzice, których dzieci przekraczają dziś szkolne progi. Nie ma nic ważniejszego niż dobro mojego dziecka, powie z pewnością każdy z nich. Niech więc zacznie ten rok szkolny z przekonaniem, że w coraz bardziej skomplikowanym świecie, tym, co mamy najcenniejsze jest czas ofiarowany temu, kogo kochamy.

Tę radę chciałabym dziś przekazać rodzicom z głębi swego nauczycielskiego serca. Dla swego dziecka musisz zawsze mieć czas, cierpliwość i zaufanie, żeby nie musiało sięgać po fałszywą monetę internetowego poklasku i nie myliło prawdziwego uznania kochającego człowieka z „lajkami” na społecznościowym portalu.

Maria Pietrow

nauczycielka języka polskiego
z wieloletnim stażem.

Rycerstwo Niepokalanej na trudne czasy

Św. Maksymilian Kolbe studiując w Rzymie, w roku 1917 widział wielką manifestację wrogów Kościoła na Placu św. Piotra. W odpowiedzi Ojciec Kolbe stworzył Rycerstwo Niepokalanej jako duchowe wojsko, zdolne modlitwą, pokutą i uczynkami miłosierdzia przeciwstawić się złu.

W dwudziestym szóstym roku życia ułożył swój osobisty „Regulamin życia”, w którym w trzech punktach ujmuje zasadnicze warunki bycia dobrym głosicielem Słowa Bożego: „a) pierwszeństwo przykładu przed słowem; b) ubóstwo; c) ofiara i poświęcenie się dla innych w codziennych czynnościach”.

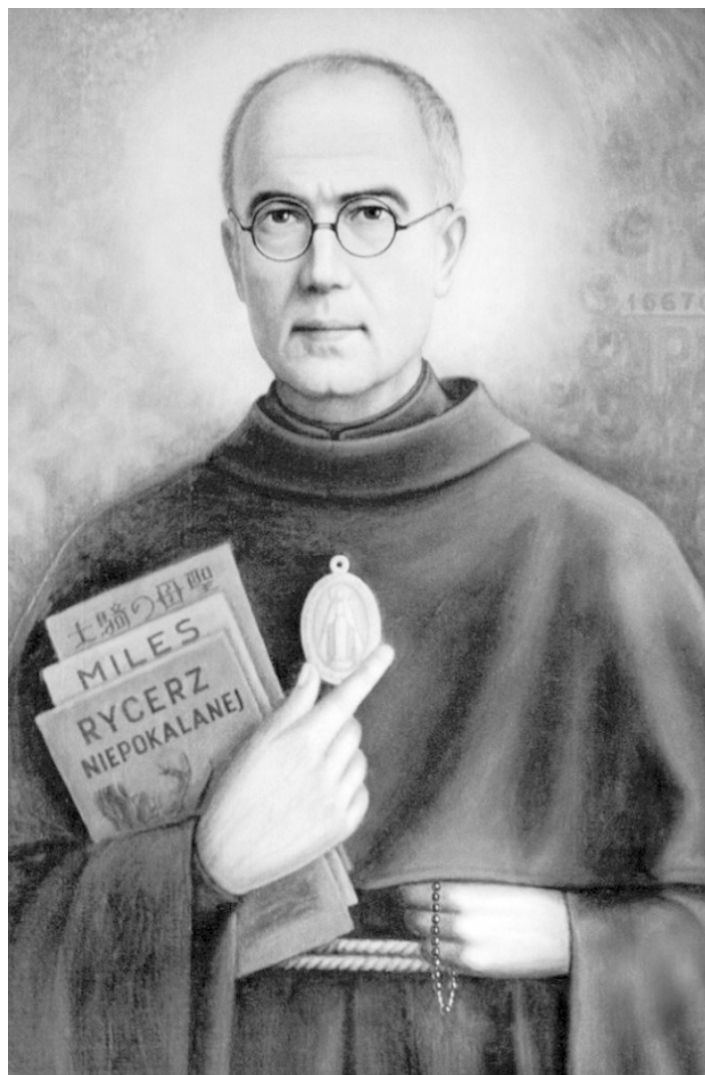
Był propagatorem "Cudownego Medalika" i tak pisał: *"Jej medalik rozdawać, gdzie się tylko da: i dzieciom, by zawsze go na szyi nosiły i starszym, i młodzieży zwłaszcza, by pod Jej opieką miała dosyć sił do odparcia tylu pokus i zasadzek czyhających na nią w naszych czasach. A już tym, co do kościoła nie zaglądają, do spowiedzi boją się przyjąć, z praktyk religijnych szydzą, z prawd wiary się śmieją, zagrzęźli w błoto moralne albo poza Kościołem w herezji przebywają - o tym, to już koniecznie medalik Niepokalanej ofiarować i prosić, by zechcieli go nosić, a tymczasem gorąco Niepokalaną błagać o ich nawrócenie. Wielu nawet wtedy radę znajduje, gdy kto nie chce w żaden sposób przyjąć medalika. Ot po prostu wszywają go po kryjomu do ubrania i modlą się, a Niepokalana prędzej czy później okazuje, co potrafi... Dużo jest zła na świecie, ale pamiętajmy, że Niepokalana potężniejsza i Ona zetrze głowę węża piekielnego".*

Naśladujmy św. Maksymiliana!

Zapraszamy do wspólnoty Rycerzy Niepokalanej w naszej parafii. Modlitwą, formacją duchową, służbą w parafii starajmy się rozszerzać krąg czcicieli Matki Bożej, którym nieustannie powtarza „Zróbcie wszystko, cokolwiek mój Syn wam powie” (J2,5).

Więcej informacji niebawem w ogłoszeniach parafialnych.

RYCERZ NIEPOKALANEJ





Święta Oliwia

Młodzi małżonkowie spodziewają się dziecka. Nowoczesna technika szybko określa płeć: dziewczynka! Jakie imię? Członkowie całej rodziny mają swoje ulubione, typują. Wybór należy do rodziców: Oliwia. Szybkie skojarzenia: Oliwia Newton John – australijska wokalistka, Oliwia Horn – piosenkarka i aktorka. Piosenkarki, aktorki, sportsmenki. Osoby o miłym usposobieniu, przyjazne, łatwo nawiązujące kontakty, ale stanowcze i zasadnicze, uczciwe, lojalne, konsekwentnie dążące do wytyczonego celu. Towarzyskie, ale lubiące chwile samotności. Uzdolnione artystycznie. Jak zwracać się do takiej panny? Oliwka, Oliwa, Olik, Oliwuś, Oliwunia, Oliwusia, Liwia... A teraz: czy

były święte o tym imieniu? Tak aż trzy! Oliwia z Brescii w północnych Włoszech, męczennica zmarła w 119 roku za wiarę i miłość do Chrystusa, patronka chorych i podróżników, Oliwia z Anagni w środkowych Włoszech, żyjąca w VI w. zakonnica i pustelnica, zmarła po okresie postu i cierpienia w klasztorze benedyktynek i wreszcie Oliwa z Palermo, żyjąca w X wieku, która mając trzynaście lat, pojmana przez Saracenów nawróciła wielu z nich na chrześcijaństwo zanim została torturowana i ścięta. Wcześniej, rzucona na pastwę dzikich zwierząt przeżyła, ukrywając się wśród nich wiele lat. Oliwia – to potężna patronka na dzisiejsze czasy!

Jolanta Kapelska

Tegoroczne półkolonie

Jak co roku w letnie wakacje odbywały się przez siedem lipcowych dni w naszej parafii półkolonie Caritas. Tym razem dokładnie od 21 do 28 lipca 2014 roku. Rozpoczęły się w poniedziałek, zakończyły w niedzielę. Atrakcji było wiele. Pogoda także sprzyjała, choć raz jeden figla spłatała, gdy do kina grupa jechała. Wyprawa była śmiała: pociągami, tramwajem przez dzielnic kilka, ale to wszystko trwało jak mała chwilka. Kolorowe parasole, kolorowe peleryny, kolorowe plecaki – nie popsuł humorów deszcz byle jaki. We wszystkie dni zajęcia ciekawe były, za piłką dzieci na wyścigi z siostrą goniły, na olimpiadzie złote medale zdobywały, na różne wycieczki wyjeżdżały: do Skansenu Miniatur w Pobiedziskach i Skansenu Pszczelarstwa w Szreniawie, a na samochodzikach prawo jazdy zdobyły prawie. Spacer po poznańskim zoo też się udał, na basenie w Kórniku również nie gościła nuda. Wspinaczki po parku linowym, kapsle, guma, klasy, podchody przez okoliczne lasy, pod chustą Klanzy bieganie, przypowieści ciekawych słuchanie, komiksu

rysowanie na siostry Salome zapraszanie. Dziękujemy jej za te pomysły bardzo serdecznie, będziemy o niej pamiętać skutecznie. Dziękujemy sponsorom i dobrodziejom za dary serca wielkie, dzięki którym atrakcje odbyły się wszelkie! **DZIEKUJEMY!**

Uczestnicy



Nie trzeba czytać od nowa..

”Oto Słowo Boże.
– Bogu niech będą dzięki.”
Słuchać organów
pierwsze dźwięki.
Wprowadzają nastrój podniosły.
Psalmista
Rozpoczynając
Podaje melodię i słowa.
Lud powtarza...

Wysłuchuje się od nowa.

Padają zwrotki
Śpiewnie,
Dokładnie, wyraźnie.
Czysto, delikatnie,
Dokładnie.
Nutą stanowczą,
Duchem szeroką.
Czystą, niewidoczną.
Psalmista śpiewa
Boże Słowo.

Wzorowo.

Nie interpretuje.
Nie recytuje.
Nie ingeruje.
Niewidoczny.
Przezroczysty.
Śpiewa.
Rozumiemy.
Nie trzeba czytać od nowa.

J. Kapelska

Wiadomości Parafialne - parafii mosińskiej- wydawca ks. proboszcz Edward Majka.

Adres redakcji: 62-050 Mosina ul. Kościuszki 1 tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.republika.pl – opracowanie Paweł Zawieja - www.wiadparafimosina.republika.pl
e-mail: parafiamosina@poczta.onet.pl

„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (red. odpowiedzialny), Tadeusz Małecki (z-ca red. odpowiedzialnego), Anna Cicha, Katarzyna „Kropka” Czaińska, Jolanta Kapelska, Stanisław Lemke, Joanna Stiller, Paweł Szukalski, Stanisław Kosowicz (redakcja techniczna)

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

INTENCJE MSZALNE - 2014 r.

Poniedziałek, 1 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Marię i Franciszka Marcinkowskich i zm. z rodz. Marcinkowskich, Frasunkiewiczów, Wagnerów i Piaseckich
18.00 + za śp. Genowefę Bączyk w 6 rocz. śmierci i Henryka Bączyka

Wtorek, 2 września

7.00 + za śp. Stefana i Kazimierę Tomczak, Józefa Kalisza, Marię Tworowską, zm z rodz. Tomczaków i Kaliszów

8.15 + okazji imienin Ks. Stefana z prośbą o błogosławieństwo Boże i zdrowie
18.00 + za śp. Janinę Nowicką oraz Marię i Wojciecha

Środa, 3 września

7.00 + za śp.

8.15 w 48 rocznicę ślubu Bożeny i Leszka z podziękowaniem za otrzymane łaski, z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i zdrowie dla całej rodziny

18.00 Nowenna

Czwartek, 4 września

7.00 + za śp. Piotra Bańkowskiego
8.15 z podziękowaniem za szczęśliwe rozwiązanie, z prośbą o opiekę Matki Bożej dla mamy i dziecka

18.00 + za śp. Jana Leśniczaka, zm z rodz. Leśniczaków i Pospieszyskich

Piątek, 5 września

7.00 + za dzieci rozpoczynające nowy rok szkolny oraz nauczycieli i wychowawców, aby ich nauka przynosiła dobre owoce
8.15 o światło prawdy i Bożą pomoc w wyborze dla osoby zajmującej się sprawą Bogu wiadomą

15.00 ślub Magdalena Jasiczak i Piotr Zankowicz

18.00 + za śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Jadwigę i Iwonę Drozdowskich oraz Stefanię, Michała i Zdzisława Balcerskich

Sobota, 6 września

7.00 + za śp. Teresę Nowak

15.00 z okazji 50 rocznicy ślubu Marii i Zbigniewa Teodorczyków

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 7 września

7.30 + za śp. Stefana Szymkowiaka i zm. rodziców oraz Franciszka, Helenę Przybylskich i Władysława Mrugas

9.00 + za śp. Mariana Sobkowiaka z okazji imienin

10.30 + za śp. Mariannę i Władysława Sobeckich z okazji rocznicy śmierci oraz zm. z rodz. Sobeckich i Marońskich

12.00 + za śp. Jana Filipiaka w 3 rocz.śm. i zm. z rodz. Kubiacyków i Filipiaków

18.00 + za śp. Zbigniewa Wachowiaka w 2 rocz.śmierci i zm. z rodz.

Poniedziałek, 8 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Teresę Michalak

18.00 + za śp. Radosława Nowaka z okazji imienin

Wtorek, 9 września

7.00

8.15 + za śp. Roberta Lipiaka i zm. z rodz. Lipiaków i Starków

18.00 + za śp. Bronisławę w 25 rocz.śmierci i Wacława Kimel

Środa, 10 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 Nowenna

Czwartek, 11 września

7.00 + za śp. Józefa w 100 rocznicę urodzin i Cecylię Sobieskich

8.15 z okazji 60 lecia pożycia małżeńskiego Władysławy i Feliksa z podziękowaniem za odebrane łaski i prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże

18.00 + za śp. Władysława Antoniewicza w 2 rocznicę śmierci

Piątek, 12 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 z okazji 18 urodzin Anny

Sobota, 13 września

7.00 + za śp. Zenona Jakubowskiego w 8 rocz.śm.

15.00 ślub Irmina Frydrychowicz i Adam Filiponek

16.00 z okazji 50 lecia ślubu Krystyny i Jerzego z podziękowaniem za otrzymane dary i z prośbą o Boże błogosławieństwo

18.00 NABOŻEŃSTWO FATIMSKIE

Niedziela, 14 września

7.30 + za śp. Mariannę, Mieczysława Kołodziejczyków, Stefanię i Józefa Dworcaków, Alinę, Kazimierę i Albina Habowskich

9.00 + za śp. Bogusława Baraniaka w 9 rocz.śm.

10.30 + za śp. Helenę Zych w 5 rocz.śm., Bolesława Zycha i zm. z rodz.

12.00 + za śp. Antoninę Potocką w 16 rocz. śm., Leona Misztaka, Władysławę, Marię i Jana Mańczak

18.00 + za śp. Elżbietę, Czesławę i Jana Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler oraz Andrzeja Tabakę i Irenę Piechocką

Poniedziałek, 15 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 + za śp. Jacka i Jerzego Madej oraz zm. z rodz. Madejów

Wtorek, 16 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Władysława Krzyżaniak

18.00 + za śp. Marka Zakrzewskiego

Środa, 17 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Stefanię, Tadeusza i Józefa Roszak oraz Stefanię i Józefa Janus

18.00 Nowenna

Czwartek, 18 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Wiktorię w 25 rocz.śm. oraz Ludwika, Mieczysławę i Ireneusza Włodarczaków

18.00 + za śp. Wojciecha Janickiego

Piątek, 19 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Michała Frelke w 2 rocz.śm.

18.00 + za śp. Antoniego Karlińskiego

Sobota, 20 września

7.00 + za śp.

15.00 ślub Małgorzata Piasecka i Sławomir Piasecki

16.00 ślub Wioletta Szymczak i Jarosław Szwarec

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 21 września

7.30 + za śp. Tomasza z okazji imienin i Władysława Remlein oraz zm. z rodz. Remleinów, Wujewskich i Głębików

9.00 + za śp. Tomasza Ohnsorge z okazji imienin z prośbą o szczęśliwość wieczną

10.30 + za śp. Helenę Ławniczak w 7 rocz.śmierci, Stefana, Władysława Ławniczak, Alfreda Parafiniuka, Franciszkę i Serafina Stawskich oraz Władysławę Szakowską

12.00 + za śp. Stanisława Marciniaka w 5 rocz.śmierci i zm. z rodz.

18.00 + za śp. Bronisławę Mańkowskiego w 7 rocz.śmierci

Poniedziałek, 22 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Jana, Franciszkę Kluge

18.00 z okazji 25 rocz. ślubu Iwony i Macieja Depczyńskich z podziękowaniem za otrzymane łaski oraz z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i zdrowie

Wtorek, 23 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Wielisława Szajka w rocz.śm.

18.00 + za śp. Krystiana Zimmera z okazji 19 urodzin

Środa, 24 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Stanisława i Marię Kaczmarek

18.00 Nowenna

Czwartek, 25 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Mariana Potockiego w 1 rocz.śmierci i zm. rodziców Teklę i Władysława oraz brata Bernarda

Potockich

18.00 + za śp. Szczepana w 10 rocz.śmierci i Marię Przybyszewską oraz Sabinę i Bogdana Koguckich

Piątek, 26 września

7.00 + za śp. Stanisława Małysa

8.15 + za śp. Józefa, Klarę, Janusza, Marię i Piotra Kruszewskich

18.00 z okazji 50 rocznicy ślubu Aleksandra i Zdzisławy Zimmer z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże oraz zdrowie

Sobota, 27 września

7.00 + za śp. Piotra Bańkowskiego

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 28 września

7.30 + za śp. Czesławę i Olgę Kaczmarek oraz Teodora i Pelagię Szykalskich

9.00 + za śp. Bogusława, Marię, Stefana i Włodzimierza Baraniaków, Zofię, Józefa, Łucję, Stanisława, Czesławę, Kazimierza i Józefa Tomczaków oraz Edmunda Kowalewskiego

10.30 + za śp. Krzysztofa Szeszułę w 32 rocz.urodzin i zm. z rodz. Szeszułów i Orłowskich

12.00 + za śp. Stanisławę w 15 rocz.śmierci i Ignacego Szulc

18.00 + za śp. Monikę Niemczewską w 22 rocz.śmierci oraz zm. z

rodz. Niemczewskich, Papieżów i Szczepaniaków

Poniedziałek, 29 września

7.00 + za śp. Stanisława Zeidlera w 29 rocz.śmierci

8.15 + za śp. Andrzeja i Zuzannę Dąbrowskich

18.00 + za śp. Michała Deutsch

Wtorek, 30 września

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 + za śp. tragicznie zmarłego Rafała Kowalskiego

Środa, 1 października

7.30 + za śp.

8.15 + za śp. Teresę Michalak

18.00 Nowenna

Czwartek, 2 października

7.00 Królowej Różańca Świętego polecamy Ks. Proboszcza z okazji imienin, prosząc Matkę Najświętszą o zdrowie i siłę w codziennej pracy kapłańskiej – Wspólnota Żywego Różańca

8.15 w 43 rocz.ślubu Jadwigi i Zygmunta z prośbą o błogosławieństwo w rodzinie

18.00 + za śp. Mariana Kunaja

Piątek, 3 października

7.00 + za śp. Kazimierza Sochę w 3 rocz.śmierci, Małgosię Socha, Marię Hildebrandt oraz za rodziców Joannę i Michała Poprawskich

8.15 + za śp. Teresę Gaca

18.00 + za śp. Seweryna, Annę, Kazimierza, Teresę, Zbigniewa, Danutę, Jadwigę i Iwonę Drozdowskich oraz Stefanię, Michała i Zdzisława Balcerskich

Sobota, 4 października

7.00 + za śp.

15.00 ślub Monika Kanciak i Patryk Stachowiak

16.00 ślub Beata Czerwińska i Mateusz Lorek

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 5 października

7.30 + za śp. Joannę i Marię Nowickie oraz Wiesława Jagielskiego

9.00 + za śp. Walentego Murkowskiego w 37 rocz.śmierci i zm. z rodziny

10.30 + za śp. Teofilę i Stanisława

Tylczyńskich i zm. z rodz. Tylczyńskich oraz Rajmunda i Ludwika Przekaków

12.00 + za śp. Włodzimierza Grabarczyka w 6 rocz.śmierci, aby dobry Bóg przyjął go do swojego Królestwa

18.00 + za śp. Jadwigę Rybaczewską

Poniedziałek, 6 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp. Franciszkę, Pawła i Bogdana Józwiaków

18.00 + za śp.

Wtorek, 7 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 + za śp. Błażęannę Sobkowicz w 1 rocz.śmierci

Środa, 8 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 Nowenna

Czwartek, 9 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 + za śp.

Piątek, 10 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

15.30 ślub Monika Chudzińska i Mateusz Piaskowski

18.00 + za śp. Eugeniusza Wieczorka w 1 rocz.śmierci

Sobota, 11 października

7.00 + za śp. Edwarda i Piotra Bańkowskich

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 12 października

7.30 + za śp. Bronisławę w 5 rocz.śmierci, Marcina i Józefę Paczyńskich oraz Stanisława Ratajczaka

9.00 + za śp. Janinę Bączkowską w 7 rocz.śm. i zm. z rodz. Piechotów i Bączkowskich

10.30 + za śp. Romana Buczyńskiego

12.00 + za śp. Józefa Kalisza, Marię Tworowską, Krystynę, Annę i Józefa Tomczak oraz Pelagię i Jakuba Kalisz

18.00 + za śp. Witolda Niedzielskiego

Poniedziałek, 13 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 + za śp. Zdzisława Ziółkowskiego

Wtorek, 14 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 + za śp.

Środa, 15 października

7.00 + za śp.

8.15 + za śp.

18.00 Nowenna

Czwartek, 16 października

7.00 + za śp.

8.15 z okazji 59 rocz.ślubu Krystyny i Franciszka z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i zdrowie w rodz.

18.00 + za śp.

Piątek, 17 października

7.00 + za śp.

8.15 z podziękowaniem za otrzymane łaski

18.00 + za śp. Krystiana Zimmera z okazji 1 rocz. śmierci

Sobota, 18 października

7.00 + za śp.

16.00 ślub Joanna Badurek i Piotr Kaźmierczak

18.00 Intencje zbiorowe

Niedziela, 19 października

7.30 + za śp. Elżbietę Zydorczyk, Gertrudę i Stanisława Zeidler oraz Andrzeja Tabakę

9.00 + za śp. Janinę w 7 rocz.śmierci, Edwarda Skrzypczak oraz zm. z rodz. Kowalewskich i Skrzypczaków

10.30 + za śp. Jadwigę i Jana Szulc, Leszka Rossę oraz Walerię i Wacława Witkowskich

12.00 + za śp. Wojciecha w 8

rocz.śmierci, Helenę, Józefa Skorackich i zm. z rodziny
12.00 + za śp. Zenona Mazurczaka w 25 rocz.śmierci
18.00 + za śp. Krystynę Janik, Genowefę Żok i Błażę Janę Sobkowicz
Poniedziałek, 20 października
7.00 + za śp.
8.15 + za śp. Stanisława, Kazimierza, Wiktorię, Aleksandrę Kapelów, Piotra, Józefa, Jadwigę Kostrzewskich oraz Andrzeja i Irenę Grzymowicz
18.00 + za śp.
Wtorek, 21 października
7.00 + za śp.
8.15 + za śp. Jadwigę i Józefa Soter, Jana i Franciszkę Kluge oraz zm. z obu rodzin
18.00 + za śp.
Środa, 22 października
7.00 + za śp.
8.15 + za śp. Stanisławę, Stanisława,

Janinę i Zdzisława Grzelczaków oraz Józefę, Walentego, Czesława i Edwarda Lamenta
18.00 Nowenna
Czwartek, 23 października
7.00 + za śp.
8.15 + za śp.
18.00 z 32 rocz.ślubu Elżbiety i Sławomira
Piątek, 24 października
7.00 + za śp.
8.15 w 45 rocz.ślubu z podziękowaniem za otrzymane wszystkie łaski i z prośbą o dalszą opiekę i zdrowie dla całej rodziny
16.30 ślub Monika Wojciechowska i Tomasz Nowiński
18.00 + za śp. Tadeusza Józwiaka
Sobota, 25 października
7.00 + za śp. Genowefę i Józefa Żok
16.00 z okazji 40 lecia ślubu Felicji i Władysława

18.00 Intencje zbiorowe
Niedziela, 26 października
7.30 + za śp. Alfonsa w 2 rocz.śmierci i Janinę Woźniak
9.00 + za śp. Czesława Szulca i Stefana Gorczyca w 2 rocz.śmierci
10.30 + za śp. Tadeusza i Kazimierę Władysławów
12.00 + za śp. Stanisławę i Ignacego Szulc oraz zm. z rodziny
12.00 + w 3 rocz. śmierci i w dniu imienin śp. Tadeusza Kulińskiego
18.00 w intencji Edmunda w 95 rocznicę urodzin z podziękowaniem Panu Bogu za otrzymane łaski i prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże i zdrowie
Poniedziałek, 27 października
7.00 + za śp.
8.15 z okazji 86 rocznicy urodzin
18.00 + za śp.
Wtorek, 28 października

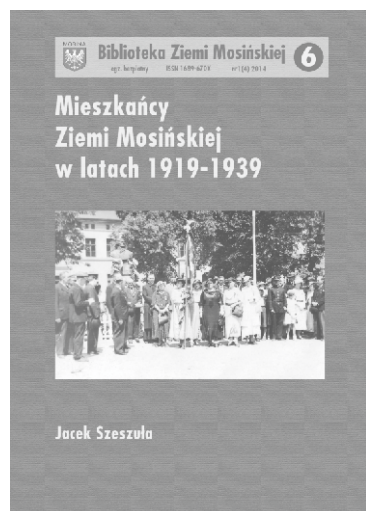
7.00 + za śp.
8.15 z okazji 85 rocznicy urodzin Reginy z podziękowaniem za otrzymane łaski i prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże
18.00 + za śp. Tadeusza Pawlaka z okazji imienin
Środa, 29 października
7.00 + za śp.
8.15 + za śp. Stanisława Fiszera
18.00 Nowenna
Czwartek, 30 października
7.00 + za śp.
8.15 + za śp.
18.00 + za śp. Stanisława Bielerzewskiego, Roberta Lipiaka i zm. z rodz. Lipiaków i Starków
Piątek, 31 października
7.00 + za śp.
8.15 + za śp. Eleonorę Fajgę
18.00 + za śp. Bogdanę Żmudę w 20 rocz.śmierci

ZGONY

Gabriela Czaińska l.85, Aniela Marianna Karczewska l.78, Eugeniusz Jan Smoczyk l.68, Andrzej Zenon Kokot l. 73, Zbigniew Drygalski l. 76, Marian Roman Kunaj l.66, Zdzisław Ziółkowski l.83, Tadeusz Pawlak l. 85, Elżbieta Mazurczak l. 63, Klara Kostrzyńska l. 91, Teresa Maria Stefaniak l. 85;

CHRYZTY

Vanessa Teresa Hoffa, Adrian Biliński, Liwia Maria Kiełtyka, Nastazja Joanna Henkel, Piotr Limański, Alicja Bobrowska, Agata Laura Lancmańska, Lena Natalia Puskarek, Tymoteusz Niedbała, Marek Kimel, Maria Szewczak, Nikola Molicka, Maksymilian Śmiałkowski, Feliks Bałdyga, Antonia Magdalena Janicka, Maksymilian Skrzypek, Kacper Piotr Michalak, Igor Robert Kaszyński, Karolina Kaszyńska, Maksymilian Kaszyński, Zofia Strzyżewska, Kacper Nowacki, Eryk Żybutowicz, Gabriela Maria Kwiatkowska;



Nowa publikacja Biblioteki Ziemi Mosińskiej "MIESZKAŃCY ZIEMI MOSIŃSKIEJ W LATACH 1919-1939"

Wydaliśmy kolejny, 6 zeszyt z cyklu "Biblioteka Ziemi Mosińskiej" poświęcony Ziemi Mosińskiej okresu dwudziestolecia międzywojennego. Publikację przygotował Jacek Szeszuła, tegoroczny Laureat Medalu Rzeczypospolitej Mosińskiej.

We wrześniu bieżącego roku przypada 75 rocznica utraty niepodległości wskutek najazdu sąsiadów - hitlerowskich Niemiec i komunistycznego ZSRR. Postanowiliśmy podjąć próbę zebrania dorobku mieszkańców Ziemi Mosińskiej, którzy krwią wywalczyli niepodległość w latach 1918-1919 i następnie w pocie czoła

pracowali, w wolnej Polsce, dla siebie i swych potomnych. Wielką rolę w ówczesnym życiu odgrywały stowarzyszenia związane z parafią, jak i wierni. Na uwagę zasługuje indeks osobowy mieszkańców Ziemi Mosińskiej.

Zachęcamy do sięgania do pracy "Mieszkańcy Ziemi Mosińskiej w latach 1919-1939" tym bardziej, iż została wzbogacona przez indeks nazwisk.

Przemysław Mieloch
 redaktor naczelny
 tel. 603 047 341

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE IŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – so. 8.15; 18.00

ŚWIĘTA ZNIESIONE

7.30, 9.00, 16.00, 18.00

CHRYZTY I III sobota miesiąca

- katecheza dla rodziców i chrzestnych w przededniu chrztu po Mszy Św. wieczornej w domu katolickim.

BIURO PARAFIALNE – tel. 061 8132-861 w. 24

- poniedziałek 18.30-19.00
 - środa 16.00-17.30
 - czwartek i piątek 8.00-10.00

PROLONGATA GROBÓW

Wtorki od 16.00-18.00
 poza miesiącami XII, I, II, VII, VIII

NARZECZENIA w II i IV piątek od 16.00 do 17.30

Spotkania dla narzeczonych w II i IV **środe** miesiąca o godz. 18.30 w domu katolickim

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

czynna w środy od 16.00 do 17.30

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Wikariat: 61 813 28 61; Siostry: 61 813 72 57

Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001



- Uszkodzony zegar przez piorun wrócił po naprawie i całkowitej renowacji na szczyt kościoła.
- Pan Jezus Frasobliwy stoi od końca sierpnia we wnęce ściany frontowej. Został poddany konserwatorskim zabiegom.



- Witraż na frontonie kościoła został wzmocniony jeszcze jedną płaszczyzną szkła zbrojonego. Umocni to dotychczasowe szyby (w 30% popękane) i uchroni organy przed zbyt wielkimi wahaniami temperatury (zima/lato)
- Od połowy lipca stoją w transepcie kościoła nowe ławki ze stolarni firmy Trzykolne Młyny.
- Wzmocniliśmy i zakonserwowaliśmy frontowe drzwi kościoła. Kolejne drzwi są w trakcie konserwacji.
- W Domu Katolickim wyposażono i odnowiono kuchnię oraz dużą salę na piętrze.



- Rozpoczęliśmy renowację ściany południowej



- **BIERZMOWANIE** w parafii św. Mikołaja w Mosinie 10.XI.2014 r. godz.18.00